

Ruch robotniczy w Japonii

Partia Szakai Taiszuto zyskuje co raz więcej zwolenników

Tokio w maju.

Gdy premier Hayaszi uzyskał zgodę cesarza na rozwiązanie parlamentu i skorzystał z tego zezwolenia, rozpoczynając izbę niższą 31 marca, nie mógł liczyć na to, że wybory dadzą rządowi bardziej przyjazny układ sił w parlamencie, który dotąd wyglądał dla rządu arcyniekorzystnie.

PRZED ROZWIĄZANIEM

Izba poselska, aż do rozwiązania w dniu 31 marca, składała się mianowicie z 464 posłów, wśród

których rząd mógł liczyć jedynie na poparcie trzech drobnych grup liczących zaledwie 44 posłów. Natomiast partia demokratyczna (Minseitō), licząca 205 posłów oraz konserwatywna (Seiyūkai), licząca 172 posłów, były jądrem nie tylko całej opozycji przeciw rządowej, ale też nadawały właściwy charakter całemu parlamentowi, stanowiły bowiem obie obojętnie jego większość.

Ze termin wyborów został wyznaczony na 30 kwietnia, przypisać to należy chęci premiera, by agitacja przedwyborcza nie miała możliwości należytego rozwinięcia się, by więc opozycja została szybkim terminem wyborów niejako zaskoczona. Mimo to jednak wybory 30 kwietnia przyniosły rządowi, jeśli chodzi o dwie główne partie opozycyjne, bardzo nieznaczne zmiany. Bowiem obecny układ sił w parlamencie wygląda następująco: partia minseitō ma 179 posłów (ubyla 26), partia Seiyūkai liczy 175 posłów (przybyło trzech). Trzy zaś grupy poselskie, które i w poprzednim parlamencie popierały rząd, a liczyły wówczas, jak wiemy, 44-ch posłów, po wyborach obecnych posiadają już tylko 41 posłów. Ogólna zaś ilość posłów wynosi 466, czyli wzrosła, w porównaniu z parlamentem poprzednim, o dwóch.

PODWOJENIE MANDATÓW PARTII ROBOTNICZEJ

Jeśli jednak ostatnie wybory japońskie zasługują z punktu widzenia europejskiego na szczególną u-

wagę, jedynie dlatego, że w tych właśnie wyborach zwycięstwo odniosła partia Szakai Taiszuto, która jest przedstawicielką interesów szerokich warstw robotników. W rozwiązaniu 31 marca parlamentu ta grupa liczyła zaledwie 20 posłów, obecnie zaś, mimo tak krótki okres przedwyborczy, wzrosła niemal dwukrotnie, gdyż posiada 37 posłów. Jest to grupa zdecydowanie opozycyjna.

Czemu przypisać ten właśnie objaw? Przecież z niektórych źródeł dochodzi nas o Japonii wieści, że sfery robotnicze czują się tam doskonale, że fabrykanci, nawet gdy są właścicielami olbrzymich przedsiębiorstw, zatrudniających dziesiątki tysięcy robotników czy robotnic, traktują cały swój personel z prawdziwie ojcowską miłością. Że wszyscy, to znaczy i pracownicy i pracodawcy, stanowią w Japonii zawsze jedną wielką rodzinę, która ma przez długie lata wspólne interesy.

19 GODZIN PRACY

W WIELKICH FABRYKACH!!

„Ale jest i odwrotna strona medalu. Mianowicie w departamencie Osaka, który należy do najbardziej uprzemysłowionych w Japonii, przeprowadzono z polecenia prefekta ankietę wśród pracowników fabryk, a ta ankietę wykazała, że robotnik japoński pracuje w opłakanych naprawdę warunkach, o jakich Europa nie ma pojęcia już od prawie stu lat. W departamencie znajduje się kilkanaście tysięcy fabryk, a w przeszło poło-

wie tych fabryk czas pracy trwa o wiele dłużej ponad ustawowe 8 godzin. Ba, w jednym z największych zakładów przemysłowych tego departamentu ludzie pracują po 19 godzin dziennie. Wcale pożądana jest też ilość tych zakładów, w których praca przeciętna wynosi 16 — 17 godzin na dobę.

Oczywiście, robotnicy tych zakładów otrzymują za nadgodziny płacę dodatkową, ale z punktu widzenia zdrowia społecznego tak długi czas pracy jest największą bodaj klęską społeczną. O tym stanie rzeczy prefekt departamentu wiedział zresztą jeszcze przed poznaniem wyników ankiety, toteż niejednokrotnie z jego polecenia władze oświadczyły, że nie pozwolą na to, by fabrykanci wyzyskiwali siłę roboczą bez uwzględnienia stanu zdrowia robotników. Ale w konsekwencji te same władze postanawiają, iż dzień roboczy nigdy nie może trwać dłużej nad 15 godzin.

Dzień 15-godzinny tam, gdzie dotąd pracowano po 19 godzin na dobę, stanowi znaczny postęp. Ale jakże daleko nawet od tego ulepszonego stanu rzeczy do stosunków, które w całym świecie cywilizowanym zaprowadziła ustawa o 8-godzinnym dniu pracy!

Czy można się dziwić, że w tych warunkach sfery robotnicze bez żadnej specjalnej agitacji głośniały podczas wyborów na listę przeciwrządową. A to właśnie doprowadziło do tak zwanego zwycięstwa partii Szakai Taiszuto.

Bilans szczęścia jest dodatni

a grający w kolekturze A. Wolańska zdobyli fortuny, wygrywając w 38 Loterii następujące sumy:

zł. 75.000 na Nr. 151025

zł. 50.000 na Nr. 31656	zł. 50.000 na Nr. 78920
15.000 — na Nr. 20686	10.000 — na Nr. 12567
10.000 — na Nr. 15195	10.000 — na Nr. 16576
10.000 — na Nr. 34563	10.000 — na Nr. 142618
10.000 — na Nr. 146601	10.000 — na Nr. 146446
5.000 — na Nr. 22594	5.000 — na Nr. 31658
5.000 — na Nr. 77560	5.000 — na Nr. 85629
5.000 — na Nr. 92060	5.000 — na Nr. 113459
5.000 — na Nr. 157707	5.000 — na Nr. 180251

17 wygranych po zł. 2.500 36 wygranych po zł. 2.000
59 wygranych po zł. 1.000 oraz wiele innych.

A. WOLAŃSKA

Centrala Warszawa, Nowy Świat Nr. 19.
Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie.

Losy do I klasy 39 Lot. Państw. już są do nabycia

Ciągnięcie 22 czerwca r. b. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 7192.

KOLCE BEZ RÓŻ

DLACZEGO NIE NA KASPROWY?

Pielgrzymka akademicka, wyruszająca do Częstochowy, musiała jechać w starych, odrapanych wagonach IV klasy zaopatrzonych w małą ilość niewygodnych bardzo ławek. Gdy oburzeni akademicy skarżyli się służbie kolejowej, ta się dziwiła ich żądaniom, mówiąc, że przecież wygodne pulmanowskie wagony z miejscami do spania mogą chodzić tylko na wycieczki na Kaspro Wy Wierch.

A więc wina jest po stronie studentów. — Po co jadą do Częstochowy?

ZUPEŁNIE ZROZUMIAŁE

Opinia publiczna jest oburzoną skandalicznym zachowaniem się organizacji klu-

bów sportowych zdążających na defiladę z okazji święta W. F., które nie chciały ustąpić drogi procesji religijnej. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę, że kierownikami pochodu byli nauczyciele należący do Związku Nauczycielstwa Polskiego, to zachowanie się ich staje się zupełnie zrozumiałe.

NIE ŁADNIE

Jedna z najgłośniejszych ostatnio osobistości politycznych buduje sobie w Józefowie pod Otwockiem willę. Zdziwienie mieszkańców Otwocka i okolicy wywołuje fakt, że wszelkie zakupy na budowę są dokonywane w żydowskim składzie materiałów drewnianych, niejakiego Asza w Otwocku.

Zast.

Zbaczniactwa...

ZA PRZYKŁADEM CADYKA

Góra Kalwaria pod Warszawą, stynąca na cały świat ze słynnego cadyka „cudotwórcy”, przeżywa straszną tragedię; o to wielki rebe wyjeżdża do Palestyny.

Jak wiadomo do Góry Kalwarii wędrowali żydzi z całej Polski, by poradzić się cadyka (który zresztą brał za to wcale nie honoraria), stawia bowiem Reb Altera, następcy wielkich cudotwórców stynęta szeroko.

Nie wszyscy wiedzą, że jednemu z cadyków z Góry zawdzięczamy, że świat dotychczas istnieje, bowiem pewnego razu rozgniewany rebe, zapowiedział koniec świata na drugi dzień i dopiero pod wpływem błagań wszystkich żydów cofnął klątwę, i rzeczywiście do katastrofy nie doszło. To był największy cud cadyka z Góry Kalwarii.

Olóż wokół cadyka żyto i to dobrze żyło całe mrowie żydów. Wyjazd jego to dla nich katastrofa, nie żal im stracić cudotwórcę, ale żal szkoda dobrego geszefu, radzą więc i lamentują jak tu sobie poradzić.

A przecież jest takie proste wyjście, cadyk wyjeżdża, wyjechać za nim. Jak nie do Palestyny, to na Madagaskar.

A Polacy sobie jakoś będą radzić w Górze Kalwarii i bez cadyka cudotwórcy.

Prawda?

d. REZA

Komisji Sejmu cel proponowanych w noweli zmian:

Zgłoszony obecnie projekt nowelizacji ustawy o szkołach akademickich ma właśnie na celu wprowadzenie zmian, których przyjęcie przez izby ustawodawcze niewątpliwie przyspieszy i to znacznie konsolidację sił narodowych w świecie akademickim.

W złych czasach Dobra psu i mucha W odmęcie łez żydowskich

(K) Właściwie trzeba będzie przestać czytać prasę żydowską. Nic w niej bowiem oprócz łez.

Wstręt do popiołu

Żydzi nie chcą pokutować. Żydowska „Chwila” odrzuca nasze życzliwe rady o konieczności sypania przez żydów popiołu na głowę:

„Tę psychozę podsycają agitatorzy, którzy następnie zacierają ręce, gdy widzą, że smutny posiew wydaje tragiczne plony. ABC radzi żydom sypanie na głowy popiołu. Jako najlepszy sposób reakcji na „odruchy”. Dziękujemy, ale z rad tych nie skorzystamy.

Bardzo, bardzo żałujemy, że żydzi dziękując nam za życzliwe rady, nie chcą z nich korzystać. A radzimy życzliwie dopóki są w Polsce posypać głowy popiołem, a pozatym jak najszybciej wyjechać na Madagaskar.

Naprawdę najlepsze wyjście z sytuacji.

Nietaktowna „5 rano”

„5 rano” jest gorzej wychowana od „Chwili”. Pisz bowiem:

„Minęły czasy, kiedy żydzi reagują pokutą. Żydzi reagują samoodbroną gospodarczą. Brześć będzie odbudowany, a Gluznicy niechaj sobie sypią popiół na głowy i odbywają pokutę... To im się przyda. Bo jest i za co pokutować...

My do żydów z dobrymi radami, jak to stwierdza „Chwila”, a oni do nas Polaków, gospodarzy ziemi polskiej z propozycją pokuty. Czy to przypadkiem nie brak taktu?

Drobne zapomnienie

Przed paru dniami „5 rano” oburzała się na zestawienie żydów z oenerowcami. Niewątpliwie jest ono wysoce krzywdzącym dla oenerowców. Ale popatrzymy, jak to przedstawia „5 rano”.

„Ładne zestawienie, nie ma co. Spokojna ludność żydowska, która nikogo nie napastuje, pracuje i żyje... a oenerowcy, którzy od rana do nocy propagują nienawiść, zniszczenie żydów, podlegając jedyną część ludności przeciw drugiej. Żydzi pracują i żyją. „5 rano” zapomniiała napisać o tym, że również uprawiają komunę. Ale swoją drogą, ci oenerowcy, to nie

Mała pociecha

Dla żydów duża pociechą jest, gdy znajdy jakiś głosik pociechy w prasie polskiej. Nie potrzeba jakiegось wielkiego, wystarczy nawet drobne piśmko. To też różne żydki, siedzące w prasie polskiej fabrykują na gwałt artykuły z taką dla żydów. Taki artykuł uśmiechało również nikomu nieznanemu

piśmko „Człowiek wolny — zew sumienia”:

„A jednak — moralni sprawcy psychozy nienawici tyle mają bezprzykładnej czelności, że chlubią się że szczytą się, że to przez nich wychowany i instruwany tłum mętów ulicznych (wśród uczestników pogromu nie było robotników i chłopów polskich), tłum tuczony nienawiścią i pogardą oszalał i metodą państwa wykazał, że egzamin z nasywienia rasistowską zaraza zdał celującą...”

Niewielka to pociecha, ale w złych czasach dobra psu i mucha.

Przemówienie min. Świętosławskiego Po co zawieszono Bratnie Pomoce?

Na komisji oświatowej Sejmu wygłosił wczoraj przemówienie min. Świętosławski.

KONSOLIDACJA WYMAGA CZYNÓW

Motywuując wniesienie noweli do ustawy o szkołach akademickich minister mówił:

Historia należyce oceni i oświeci socjologiczny charakter tego okresu,

będącego niewątpliwie głębokim przeżyciem społeczeństwa, które wciąż jeszcze po śmierci Wskresiciela Polski szuka dróg swego rozwoju we wciąż i to gruntownie zmieniających się warunkach zewnętrznych i wewnętrznych naszego państwa. My współcześni nie potrafimy bezstronnie ocenić znaczenia i siły działania wszystkich elementów.

Nikt chyba nie zaprzeczy, że okres mego urzędowania był ciężki a upły-

wał w atmosferze oczekiwania na skryształowanie myśli politycznej, pojmowanej dziś słusznie jako ruch konsolidacji narodu. Choć o konsolidacji mówi się wiele, nie wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że konsolidacja sił narodu wymaga wielu posunięć, opartych nie na słowach, lecz na czynach konkretnych.”

WYTWARZANIE ATMOSFERY

Następnie, powołując się na deklarację plk. Koca, minister mówił dalej:

Nie będę negował, że w tym okresie przeżyciowym, poprzedzającym ogłoszenie deklaracji plk. Koca walczyć musieliśmy z wieloma trudnościami. Zdając sobie sprawę z ważności zbliżającej się chwili, czyniłem wszystko, co odemnie zależało, aby wytworzyć atmosferę, sprzyjającą zrozumieniu i odczuciu wagi zjednoczenia wszystkich sił narodowych.

WALKA Z ANARCHIĄ

Następnie p. minister dawcywał ustępy ze swych dawniejszych przemówień, dostatecznie często cytowanych w naszym piśmie i oświadczył:

Ponosząc odpowiedzialność za ład i porządek na uczelniach akademickich, zmuszony byłem zdecydowanymi posunięciami walczyć z anarchią, jaka się tam rozwinęła.

Miałem całą świadomość, że posunięcia moje są podyktowane koniecznościami, nigdy jednak nie traciłem świadomości, że usunąć przyczyny rozruchów można jedynie wywołując gruntowną zmianę nastrojów, panujących zarówno wśród młodzieży, jak też wśród szerokich sfer społeczeństwa.

PRZYSPIESZCZ KONSOLIDACJĘ

W końcu p. minister określił

Świat, który był i świat, który będzie (Dokończenie ze str. 1-ej)

aniżeli świat, który będzie. Urodziście się po drugiej stronie przepaści, dzielącej ludzi na tych, co są po wojnie. Ja urodziłem się w tym odległym roku, w którym odlewał się „Kapitał” Marxa, bógający ewangelią ekonomicznego absolutyzmu, wy urodziście się na fali tej burzy dziejowej, która odarła Europę ze złudzeń. Wasi ojcowie i bracia polegli w wojnie z nadzieją w sercu, że śmiercią swą okupiła dla was lepszy, doskonalszy świat.”

Co oznaczają te słowa? Stwierdzenie, że „burza dziejowa, która odarła Europę ze złudzeń”, stworzyła między „tymi co byli przed wojną i tymi, co są po wojnie” tym większą przepaść ideową i tym wyraźniejszy podział w pojmowaniu życia: dawny, na „Kapitale” Marxa wykształcony materializm okazał się

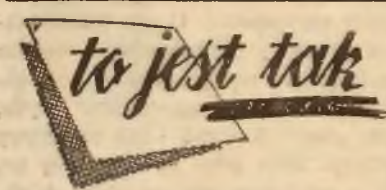
przeżyciowym „złudzeniem”, zastąpionym przez pełną idealizm nadzieję „stworzenia doskonalszego świata”, przez twórczy niepokój ideowy i na całkowicie innych zasadach oparte pojmowanie „kształtów rzeczy”.

Stanowi to w ustach angielskiego konserwatysty ostrożne uznanie dokonanych po wojnie wyraźnych przemian ideowych, wysuwających tym konieczniej na czoło w każdym narodzie młode, całkowicie świeże i z przeszłością nie związane ruchy polityczne nowoczesnego nacjonalizmu, zdolne o wiele lepiej widzieć i zrozumieć świat „który będzie”, nie opierające się na przedwojennych wierzeniach i tradycjach. A uznanie to tym jest znamiennejsze, że dotyczy Anglii z jej krącowym tradycjonalizmem i kultem przeszłości.

P. W.

W MIŃSKU MAZ.

zaprenumerować „ABC” można u p. Mieczysława Kojro ul. Warszawska 97



JAK POPIERAMY PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ?

Sejm zajmuje się obecnie sprawą rozszerzenia dodatku komunalnego do podatku dochodowego, obowiązującego narazie na ziemiach zachodnich, na całą Polskę. Konstrukcja tego dodatku jest bardzo oryginalna.

Mianowicie, nie podlegają mu pracownicy zatrudnieni w instytucjach publicznych oraz pracownicy zatrudnieni w instytucjach prywatnych, których dochód nie przekracza 400 zł. miesięcznie. Natomiast podatkomu podlegają wszyscy przedsiębiorcy, a więc kupcy, rzemieślnicy i przemysłowcy, których dochód miesięczny przekracza 125 zł. W dodatku stawka podatku obciążającego przedsięwzięcie jest wyższa od stawki obciążającej pracowników.

Uzasadnieniem takiego dziwnego stanu rzeczy ma być argument, że przedsiębiorcy uzyskują dochód z majątku, natomiast pracownicy uzyskują go z własnej pracy. O ile takie uzasadnienie jest słuszne w stosunku do wielkich przedsiębiorców, jest całkowicie mylne, jeśli chodzi o drobnych kupców, czy też rzemieślników. Bo jaki jest majątek drobnego kupca czy rzemieślnika, mającego 125 zł. dochodu miesięcznego? Dochód drobnych kupców i rzemieślników jest również dochodem z ich pracy. W dodatku drobni przedsiębiorcy mają dochód, wysokość którego nie da się nigdy z góry przewidzieć. Dochód zaś pracowników, pobierających uposażenia, jest mniej więcej stały. W tych warunkach większe obciążenie przedsiębiorców nie znajduje uzasadnienia.

Uderza to zwłaszcza wtedy, gdy tyle się mówi o konieczności wzmagania przedsiębiorczości i inicjatywy prywatnej. Droga do tego nie idzie w każdym razie przez nakładanie niesprawiedliwych podatków.

TANIEJ KOSZTUJE

Żyć w Rosji Sowieckiej idzie nadal utartym trybem, zmieniając się w nim jedynie zewnętrzne dekoracje: w dalszym więc ciągu postępuje naprzód wymordowywanie się wzajemne czerwonych władców i krwawa walka o władzę. Obecnie jednak odstąpiono od sądowych demonstracji z samooskarżaniem się oskarżonych i zarzucaniem im kontaktu z państwami faszystowskimi. Zbyt wiele kosztowały bowiem te komedie sądowe, przygotowania i wysiłki przy równoczesnym, niezbyt wielkim sukcesie propagandowym. A poza tym niepragmatycznie nowym ofiarom sowieckiego terroru trudniej jest wmówić pokorę i upadające przyznawanie się do niepełnionych grzechów, — skoro ich poprzednicy nie na tym nie zarobili i wbrew spodziewaniam nie zostali utaskawieni.

Wobec tego zmieniony został tryb „likwidowania” konkurentów Stalina: popelniają oni teraz po prostu w lochach więziennych samobójstwa, bez potrzeby żmudnych śledztw i procesów. „Samobójstwo” popelnili więc osławiony Jagoda, ostatnio zaś — jak oficjalnie komunikują — pośzedł do nieśły Gamarin, zastępca Woroszyłowa. Skutek jest ten sam, a mniej kosztuje: jeden nabój rewolwerowy, wysłrzeczony przez pojedynczego czekistę.